

Drodzy Małżonkowie!

Prezentujemy Wam scenariusze pięciu spotkań, które mogą pomóc Wam w pogłębieniu Waszej miłości małżeńskiej i rodzinnej oraz w pogłębieniu Waszej relacji z Bogiem i Kościołem. Rozważania mogą być przeprowadzone w rodzinie lub w większej wspólnocie, np. kilku małżeństw. Warto spotykać się wykorzystując te rozważania co miesiąc. Są one oparte na rozważaniu Pisma Świętego i nauczania papieża Franciszka, zawartego w dwóch dokumentach adhortacji apostolskiej o powołaniu do świętości w świecie współczesnym „Gaudete et exsultate” oraz adhortacji o miłości w rodzinie „Amoris laetitia”. Scenariusze można wykorzystywać osobiście lub dzieląc się nimi z innymi, zachęcając do korzystania z nich. Niech staną się one także pomocą w czasie trwania prac V Synodu Diecezji Tarnowskiej, którego pierwszy rok prac poświęcony jest właśnie rodzinie.

Jeśli ktoś chciałby podzielić się opinią na temat tych spotkań lub przeprowadzić spotkanie w większej grupie zapraszamy do poradni rodzinnej w Brzesku.

Życząc darów Ducha Świętego i opieki Matki Bożej Królowej rodzin pamiętamy o Was małżonkowie w modlitwie,

Ks. Maciej Biedroń  
Autor rozważań i opiekun Poradni rodzinnej w Brzesku  
wraz ze Wspólnotą Poradni w Brzesku

## **Spotkanie I – Sakrament małżeństwa jako droga do świętości**

### **1. Co na to Pismo święte?**

„Potem Pan Bóg rzekł: «Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam, uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc». Ulepiwszy z glęby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki powietrzne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jaką on da im nazwę. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę "istota żywa". I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom powietrznym i wszelkiemu zwierzęciu polnemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zappełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: «Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta». Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.”

Rdz 2, 18-24

### **2. Rozważanie.**

Księga Rodzaju ukazuje obraz człowieka, dla którego ważne jest życie osobiste, ale jest on także istota społeczną. Stąd autor Księgi Rodzaju przedstawia kobietę jako tę, która jest powołana do życia z mężczyzną. Ważnym jest więc, aby wspomnieć, że instytucja małżeństwa jest już obecna u początku istnienia świata. Autor stwierdza, że mężczyzna łączy się z kobietą i stają się jednym ciałem. Nie chodzi tutaj tylko o wymiar seksualny miłości małżeńskiej, ale przede wszystkim o więź emocjonalną, a więc doświadczamy, że małżeństwo to przede wszystkim więź miłości. Miłość między małżonkami w opisie stworzenia jest porównana do miłości jaka łączy lud Izraela ze swoim Bogiem (Jahwe). Odnosząc to do Nowego Przymierza, które przyszło przez Jezusa Chrystusa, miłość małżeńska ma być podobna do relacji jaka łączy Jezusa ze swoim Kościołem, a więc nowym ludem Bożym.

Miłość małżeńska ma więc nie tylko wymiar fizyczny (gr. eros), ale przede wszystkim duchowy (gr. agape). Ten drugi wymiar zawiera więc w sobie aspekt wzajemnego oddania się małżonków, na podobieństwo Jezusa Chrystusa, który oddał za nas swoje życie. Miłość małżeńska to nie tylko myślenie o sobie, ale przede wszystkim o współmałżonku. To troska o jego dobro, co więcej nie tylko dobro doczesne, ale i dobro wieczne, jego zbawienie. Małżeństwo jest bowiem powołaniem, drogą do osiągnięcia zbawienia, jest drogą do świętości przez wierność, miłość, małżeńską uczciwość i troskę o wspólnotę ze współmałżonkiem.

### **3. Co na to Ojciec Święty Franciszek?**

- **Każdy jest powołany do świętości:** „Świętość jest najpiękniejszym obliczem Kościoła. Ale także poza Kościołem katolickim, w bardzo różnych środowiskach, Duch wzbudza „znaki swojej obecności, które pomagają samym uczniom Chrystusa” (Franciszek, „Gaudete et exsultate” 9)

- **Każdy musi odnaleźć drogę do świętości, jedną z tych dróg jest małżeństwo:** „Każdy na swojej drodze” - mówi Sobór. Nie można się więc zniechęcać, podziwiając wzory świętości, które wydają się nieosiągalne. Istnieją świadectwa przydatne, by nas pobudzić i motywować, ale nie dzięki temu, że próbujemy je kopiować, gdyż to mogłoby nas jeszcze oddalić od wyjątkowej i specyficznej drogi, jaką przygotował dla nas Pan. Liczy się to, aby każdy wierny rozpoznał swoją drogę i wydobył z siebie to, co ma najlepszego, to, co najbardziej osobistego Bóg w nim umieścił (por. *IKor* 12, 7), a nie marnował sił, usiłując naśladować coś, co nie było dla niego pomyślane. Wszyscy jesteśmy powołani, aby być świadkami, ale istnieje wiele egzystencjalnych form świadectwa”. (Franciszek, „Gaudete et exsultate” 11)
- **Dzięki małżeństwu mam się uświęcić:** „Sakrament małżeństwa nie jest umową społeczną, pustym rytuałem lub jedynie zewnętrznym znakiem zaręczyn. Sakrament jest darem dla uświęcenia i zbawienia małżonków, ponieważ „poprzez sakramentalny znak, ich wzajemna przynależność jest rzeczywistym obrazem samego stosunku Chrystusa do Kościoła. Małżonkowie są zatem stałym przypomnieniem dla Kościoła tego, co dokonało się na Krzyżu; wzajemnie dla siebie i dla dzieci są świadkami zbawienia, którego uczestnikami stali się poprzez sakrament”. Małżeństwo jest powołaniem, gdyż jest odpowiedzią na specyficzne wezwanie do przeżywania miłości małżeńskiej jako niedoskonałego znaku miłości między Chrystusem a Kościołem. W związku z tym, decyzja o zawarciu małżeństwa i założeniu rodziny powinna być owocem rozeznania powołania.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 72)

#### 4. Jak wygląda to w naszym życiu małżeńskim?

- Czy mamy świadomość, że drogę życia małżeńskiego wyznaczył nam Bóg i my to powołanie odczytaliśmy i przyjęliśmy?
- Czy mamy wiarę w to, że Bóg spojrział na nas z miłością i obdarzył nas powołaniem małżeńskim, obdarzył nas sobą, byśmy wspierali się na drodze świętości?
- Jak rozwiązujemy nasze problemy i trudności? Na drodze współpracy i dyskusji, czy na drodze kłótni, które nie prowadzi do świętości?
- Jakie środki podejmujemy na drodze świętości (modlitwa, wspólna Eucharystia, lektura Biblii)? Co powinniśmy zrobić, by może to poprawić?
- Jak możemy stać się apostołami miłości i świadkami wspólnoty małżeńskiej w naszym środowisku? Jakie przyjąć dziś rozwiązania i sposoby, by dać przykład życia małżeńskiego i ukazać jego piękno w środowisku, w którym żyjemy?

## Spotkanie II- Zagrożenia współczesnej rodziny

### 1. Co na to Pismo święte?

„Wszystkie troski wasze przerzucicie na Niego, gdyż Jemu zależy na was. Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć. Mocni w wierze przeciwstawcie się jemu!”

1P 5, 7-9

### 2. Rozważanie.

Każdy z nas narażony jest na działanie złego ducha, każdy z nas spotyka się z różnego rodzaju pokusami, które gdy im ulegniemy mogą nas odłączyć od Boga lub osłabić naszą miłość do Niego. Także podstawowa wspólnota z jaką się spotykamy, jaka jest małżeństwo i rodzina narażona jest dziś na takie pokusy i zagrożenia, które mogą ją osłabić. Grzech wszedł na świat przez człowieka, który uległ pokusie i nie jesteśmy od nich wolni, ale także dzięki mocy Jezusa Chrystusa i dzięki działaniu Ducha Świętego możemy przeciwstawiać się tym zagrożeniom dla naszego ducha, także ducha miłości małżeńskiej i rodzinnej. Z siłą od Ducha Świętego przeciwstawiamy się grzechowi i pokusom, bo grzech rani nie tylko mnie, nie tylko Boga, ale także relacje międzyludzkie, także w rodzinie. O jakich zagrożeniach dla rodziny tu mowa? O tym już papież Franciszek.

### 3. Co na to Ojciec Święty Franciszek?

Do zagrożeń współczesnej rodziny należą:

- **Indywidualizm:** „Z drugiej strony, „musimy również wziąć pod uwagę rosnące zagrożenie stwarzane przez wybujały indywidualizm, który wynaturza więzi rodzinne i doprowadza do traktowania każdego członka rodziny jako samotnej wyspy, sprawiając, że w niektórych przypadkach dominuje idea podmiotu, który tworzy się zgodnie z własnymi pragnieniami traktowanymi jako absolut” (Franciszek, „Amoris laetitia” 33)
- **Stres i tempo współczesnego życia:** „Chciałbym ponadto zwrócić uwagę na tempo współczesnego życia, stres, organizację życia społecznego i pracy, ponieważ są to czynniki kulturowe, które zagrażają możliwości trwałych decyzji.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 33)
- **Brak wsparcia dla młodych małżeństw i brak podkreślania wzajemnego oddania małżonków:** „Jednocześnie trzeba pokornie i realistycznie uznać, że czasami nasz sposób prezentacji przekonań chrześcijańskich i sposób traktowania ludzi przyczyniły się do spowodowania tego, co obecnie jest powodem narzekania i z czego wypada nam dokonać zdrowej samokrytyki. Z drugiej strony często przedstawialiśmy małżeństwo w taki sposób, że jego cel jednoczący, zachęta do wzrastania w miłości i ideał wzajemnej pomocy pozostawały w cieniu z powodu niemal wyłącznego nacisku na obowiązek prokreacji. Nie wsparliśmy dostatecznie młodych małżeństw w pierwszych latach ich wspólnego życia, przedstawiając im propozycje dostosowane do

godzin ich zajęć, do ich języka, do bardziej konkretnych niepokojów. Innymi razy przedstawialiśmy ideał teologiczny małżeństwa zbyt abstrakcyjny, skonstruowany niemal sztucznie, daleki od konkretnej sytuacji i rzeczywistych możliwości rodzin takimi, jakimi są. Ta nadmierna idealizacja, zwłaszcza gdy nie obudziliśmy ufności w działanie łaski, nie pozwoliła na to, aby małżeństwo było bardziej pożądane i atrakcyjne, ale wręcz przeciwnie.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 36)

- **Brak podstawy ekonomicznej w niektórych krajach świata lub strach przed tym, co nowe:** „W niektórych krajach, wielu ludzi młodych „często odkłada ślub z powodu problemów ekonomicznych, problemów z pracą bądź ze studiami. Czasem są to inne motywy, takie jak wpływ ideologii, które pomniejszają znaczenie małżeństwa i rodziny, doświadczenie niepowodzenia innych małżeństw, na które oni nie chcą się narażać, strach przed czymś, co uważają za zbyt wielkie i święte, ułatwienia socjalne i korzyści ekonomiczne wypływające z tytułu konkubinatu, czysto emocjonalna i romantyczna koncepcja miłości, obawa przed utratą wolności i niezależności, odrzucenie czegoś pojmowanego jako instytucjonalne i biurokratyczne”. Musimy znaleźć słowa, motywacje i świadectwa, które by nam pomogły w poruszeniu najgłębszych zakamarków serc ludzi młodych, gdzie są najobfitsze źródła ich zdolności do wielkoduszności, zaangażowania, miłości, a nawet heroizmu, aby ich zachęcić do zaakceptowania z entuzjazmem i męstwem wyzwania małżeństwa.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 40)
- **Oslabienie praktyk religijnych i wiary:** „Oslabienie wiary i praktyk religijnych w niektórych społeczeństwach wpływa na rodziny i czyni je bardziej samotnymi z ich trudnościami. Ojcowie synodalni stwierdzili, że „jedną z największych bied obecnej kultury jest samotność, owoc braku Boga w życiu ludzi i kruchości relacji. Istnieje również ogólne poczucie bezsilności w obliczu rzeczywistości społeczno-gospodarczej, które często prowadzi do zmiążdżenia rodzin.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 43)
- **Wyjazdy poza granice kraju w poszukiwaniu pracy itp.:** „Inną sprawą jest przymusowa migracja rodzin w konsekwencji wojny, prześladowań, biedy, niesprawiedliwości, naznaczona perypetiami podróży, która często zagraża życiu, wywołuje urazy i destabilizuje rodziny. Towarzyszenie migrantom wymaga specjalistycznego duszpasterstwa skierowanego do rodzin migrujących, ale także do członków rodzin pozostałych w miejscu pochodzenia.” Franciszek, „Amoris laetitia” 46)

#### 4. Jak wygląda to w naszym życiu małżeńskim?

- Jakie z powyżej wymienionych problemów rodziny zauważam jako wiodące w polskiej rzeczywistości?
- Z jakimi problemami wymienionymi powyżej lub innymi już spotkaliśmy się w naszej rodzinie?
- Czy pamiętamy takie sytuacje, w których przeciwstawiliśmy się jakiemuś zagrożeniu w naszym małżeństwie i rodzinie?
- Czy i jak te sytuacje umocniły naszą więź? Czy wiem, że takie sytuacje pokazują nam, że zwyciężać możemy tylko razem i jesteśmy sobie potrzebni?

## Spotkanie III- Cnoty w życiu małżeńskim odpowiedzią na pokusy

### 1. Co na to Pismo święte?

„Gdybym mówił językami ludzi i aniołów,  
a miłości bym nie miał,  
stałbym się jak miedź brzęcząca  
albo cymbał brzęiący.  
Gdybym też miał dar prorokowania  
i znał wszystkie tajemnice,  
i posiadał wszelką wiedzę,  
i wiarę miał tak wielką, iżbym góry prznosił,  
a miłości bym nie miał –  
byłbym niczym.  
I gdybym rozdał na jałmużnę całą majątność moją,  
a ciało wystawił na spalenie,  
lecz miłości bym nie miał,  
nic mi nie pomoże.  
Miłość cierpliwa jest,  
łaskawa jest.  
Miłość nie zazdrości,  
nie szuka pokłasku,  
nie unosi się pychą;  
nie jest bezwstydną,  
nie szuka swego,  
nie unosi się gniewem,  
nie pamięta złego;  
nie cieszy się z niesprawiedliwości,  
lecz współweseli się z prawdą.  
Wszystko znosi,  
wszystkiemu wierzy,  
we wszystkim pokłada nadzieję,  
wszystko przetrzyma.  
Miłość nigdy nie ustaje,  
[nie jest] jak proroctwa, które się skończą,  
choć zniknie dar języków  
i choć wiedzy [już] nie stanie.”

1 Kor 13, 1-8

### 2. Rozważanie.

Święty Paweł w Pierwszym Liście do koryntian głosi pochwałę miłości, jako cnoty, która ma fundamentalne znaczenie dla życia człowieka. Ona jest bowiem podstawa relacji człowieka do Boga, miłości między ludźmi, miłości małżeńskiej, ale również wewnętrznej harmonii w człowieku, która pozwala pokochać samego siebie. Miłość jest silna, nigdy nie ustaje,

wszystko znieś, bo miłością jest sam Bóg, jak na początku swej Ewangelii głosi św. Jan. To Bóg jest źródłem i celem miłości, a więc wszelkie działanie i wysiłki, także podejmowane w życiu małżeńskim, powinno opierać się na Nim. To prawdziwa miłość uczy nas być otwartymi na drugiego człowieka, a jak nauczał Benedykt XVI, gdy jesteśmy otwarci na drugiego człowieka, dla niego żyjemy, sami stajemy się bardziej człowiekiem. Miłość ma być nie tylko uczuciem, ale przede wszystkim powinna być ukazywana w czynach i konkretnych postawach, które na pewno pomagają w pogłębieniu więzi małżeńskich i rodzinnych. Stąd tak ważna jest relacja małżonków z Bogiem, aby umieli przeciwstawić się zagrożeniom, które czyhają dziś na małżeństwo i rodzinę. Miłość Boga do człowieka jest wzorem miłości małżeńskiej, która wspaniale opisał papież Franciszek. Owe przymioty miłości przez niego opisane, a do których zachęca, pomagają przewycięzać pokusy i zagrożenia w małżeństwie i rodzinie.

### 3. Co na to Ojciec Święty Franciszek?

Miłość małżeńska powinna cechować się:

- **Ukazywaniem w konkretnych postawach:** „W całym tekście widać, że św. Paweł pragnie podkreślić, iż miłość to nie tylko uczucie, ale należy ją rozumieć w tym sensie, jaki słowo „miłość” ma w języku hebrajskim, to znaczy „czynienie dobra”. Jak powiedział św. Ignacy Loyola: „Miłość winno się zakładać więcej na czynach niż na słowach”. W ten sposób może ona ukazać całą swoją płodność, i pozwala nam doświadczyć radości z dawania, szlachetności i wspaniałości dania siebie w darze obficie, bez miary, bez żądania zapłaty, tylko dla przyjemności dawania i służenia.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 94)
- **Pokorą:** „W życiu rodzinnym nie może dominować logika panowania jednych nad drugimi czy współzawodnictwo, by dostrzec, kto jest bardziej inteligentny i możny, ponieważ ta logika kładzie kres miłości. Także rodziny dotyczy rada: „Wszyscy zaś wobec siebie wzajemnie przyobleczcie się w pokorę, Bóg bowiem pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 P 5, 5).” (Franciszek, „Amoris laetitia” 98)
- **Uprzejmością:** „Miłość nie działa brutalnie, nie działa w sposób niegrzeczny, nie traktuje szorstko. Jej sposób bycia, jej słowa, jej gesty są sympatyczne, a nie grubiańskie lub sztywne. Nie lubi ranić innych. Uprzejmość „jest szkołą wrażliwości i bezinteresowności”, wymagającą od jej adepta „kształtowania swego umysłu i zmysłów i nauczania się czuć, mówić a niekiedy — milczeć”. Bycie miłym nie jest stylem, który chrześcijanin może wybrać lub odrzucić. W ramach podstawowych wymogów miłości „każdy człowiek jest zobowiązany, by uczynić uprzejmymi swoje relacje z innymi”. Każdego dnia, „wchodzenie w życie drugiego, również kiedy należy on do naszego życia, wymaga delikatności postępowania w sposób nieinwazyjny, co odnawia zaufanie i szacunek.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 99)
- **Hojnością:** „Zatem miłość może wykraczać poza sprawiedliwość i rozdawać się darmo, „niczego się za to nie spodziewając” (Łk 6, 35), aż do największej miłości, „gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).” (Franciszek, „Amoris laetitia” 102)
- **Przebaczeniem:** „Często jednak mamy skłonność do szukania coraz więcej win, wyobrażania sobie coraz więcej niegodziwości, zakładania wszelkiego rodzaju złych intencji. W ten sposób urazy narastają i zakorzeniają się. Wówczas każdy błąd lub upadek współmałżonka może zniszczyć więź miłości i rodzinną stabilność. Problem polega na tym, że czasami przypisuje się wszystkiemu taką samą wagę, co grozi tym, że będziemy okrutni wobec wszelkiego błędu drugiej osoby. Słuszne domaganie się

swoich praw zamienia się w uporczywą i stałą chęć odwetu, a nie w zdrową obronę swej godności. Gdy zostaliśmy obrażeni lub rozczarowani, przebaczenie jest możliwe i pożądane, ale nikt nie mówi, że jest ono łatwe. Prawda jest taka, że „komunia rodzinna może być zachowana i doskonała jedynie w wielkim duchu ofiary. Wymaga bowiem szlachetnej gotowości każdego i wszystkich do zrozumienia, tolerancji, przebaczenia i pojednania. Każda rodzina zdaje sobie sprawę, jak napięcia i konflikty, egoizm, niezgoda gwałtownie uderzają w tę komunie, a niekiedy śmiertelnie ją ranią. Stąd wielorakie i liczne formy rozbicia życia rodzinnego”. Dziś wiemy, że abyśmy mogli przebaczyć, trzeba przejść przez wyzwajające doświadczenie zrozumienia i wybaczenia sobie samym. (Franciszek, „Amoris laetitia” 105-107)

- **Radością z powodzenia innych:** „Jeżeli osoba, która kocha, może uczynić dobro dla drugiego lub gdy widzi, że drugiemu się powodzi, przeżywa to z radością, to tym samym oddaje chwałę Bogu, ponieważ „radosnego dawcę miłuje Bóg” (2 Kor 9, 7), a nasz Pan docenia szczególnie tego, kto cieszy się ze szczęścia innych.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 110)
- **Zaufaniem:** „Takie zaufanie umożliwia relację wolności. Nie trzeba kontrolować drugiego, drobiazgowo śledzić jego kroków, aby zapobiec ucieczce z naszych ramion. Miłość żywi zaufanie, pozostawia wolność, wyrzeka się kontrolowania wszystkiego, posiadania, dominacji. Ta wolność, która umożliwia istnienie obszarów autonomii, otwartości na świat i nowych doświadczeń pozwala, aby relacja się ubogacała i nie stała się endogamią bez perspektyw. W ten sposób małżonkowie odnajdując siebie, mogą doświadczyć radości dzielenia się tym, co otrzymali i czego się nauczyli poza kręgiem rodzinnym. Równocześnie umożliwia ona szczerść i przejrzystość, ponieważ kiedy ktoś wie, że inni jemu ufają i doceniają jego podstawową dobroć, to wówczas ukazuje się takim, jakim jest, bez ukrywania.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 115).

#### 4. Jak wygląda to w naszym życiu małżeńskim?

- W jaki sposób rozwijamy powyżej wymienione cnoty w naszym małżeństwie?
- Nad którą z tych cnót musimy jeszcze popracować?
- Czy Eucharystia i spowiedź jest dla nas źródłem łaski i siły do pracy nad tymi cnotami?
- Czy widzimy jak te cnoty wpływają na nasze wspólne życie?
- Czy nie zniechęciliśmy się już wspólną pracą nad tymi cnotami, gdyż całe nasze życie jest uczeniem się relacji do Boga i siebie nawzajem?



## Spotkanie IV- Umocnieni łaską wychowujemy nowe pokolenie

### 1. Co na to Pismo święte?

„A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta - Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.”

Łk 2, 39-40

### 2. Rozważanie.

Biblia ukazuje Jezusa, który po swoich narodzinach i obrzezaniu powrócił do Nazaretu ze swoimi rodzicami i tam wzrastał w mądrości, a łaska Boga spoczywała na Nim. Jezus był Bogiem, ale i Człowiekiem. Doświadczył wszystkiego tego, co my, oprócz grzechu. Dzięki więc świadectwu swoich rodziców Maryi i św. Józefa, dzięki trosce o Jego wychowanie uczył się wiary, życia w społeczeństwie, wartości. Jezus jako dziecko doświadczył wychowania przez Maryję i Józefa. Oni pokazywali Mu zapewne jak żyć w przyjaźni i dobrych relacjach z innymi, Oni uczyli Go modlitwy i wprowadzali w życie wiary, choćby przez pielgrzymki do świątyni jerozolimskiej. To przecież Oni troszczyli się o Jego bezpieczeństwo i ciepło rodzinnego domu. Co więcej, Jezus nie doświadczył miłości Maryi jako swej matki tylko wtedy, gdy był małym dzieckiem, Ona towarzyszyła Mu zawsze, gdy był prześladowany, a nawet podczas Jego śmierci. Bo dziecko jest ważne dla rodziców zawsze, nawet gdy jest już dorosłe. Jak więc powinno wyglądać wychowanie dzieci w naszych rodzinach?

### 3. Co na to Ojciec Święty Franciszek?

- **Potrzeba przyjąć zadanie wychowania, będąc samym umocnionymi dobrymi wartościami:** „Rodzice zawsze wpływają na rozwój moralny swoich dzieci, na dobre i na złe. Dlatego najlepiej, jeśli zaakceptują tę nieuniknioną odpowiedzialność i wypełniają ją świadomie, entuzjastycznie, rozsądnie i we właściwy sposób.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 259)
- **Potrzeba spędzania wspólnego czasu z dziećmi:** „Rodzina nie może zrezygnować z bycia miejscem wsparcia, towarzyszenia, prowadzenia, chociaż musi na nowo odkrywać swoje metody i znajdować nowe środki. Musi wziąć pod uwagę, na co mogą być narażone jej dzieci. W tym celu nie może unikać pytań o to, kim są ci, którzy zajmują się zapewnianiem im zabawy i rozrywki, którzy wchodzą do ich domów przez ekrany, kim są ci, którym je powierza, aby je prowadzili w wolnym czasie. Tylko chwile, jakie z nimi spędzamy, rozmawiając z prostotą i miłością o rzeczach ważnych i stwarzanie przez nas godnych możliwości, które mogłyby wypełnić ich czas wolny, pozwalają na uniknięcie szkodliwej inwazji. Czuwanie jest

zawsze konieczne. Pozostawienie ich samym sobie nigdy nie prowadzi do niczego dobrego.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 260).

- **Potrzeba nauczania wartości etycznych:** „Zadanie rodziców obejmuje wychowanie woli oraz rozwijanie dobrych nawyków i emocjonalnych skłonności ku dobru. Oznacza to, że pojawiają się pożądane zachowania, których trzeba się nauczyć i skłonności wymagające dojrzewania. Zawsze jednak jest to proces, który zmierza od niedoskonałości ku większej pełni. Pragnienie, aby dostosować się do społeczeństwa lub zdolność do wyrzeczenia się natychmiastowej satysfakcji, aby dostosować się do pewnej normy i zapewnić sobie dobre współżycie jest już samo w sobie wartością początkową, stwarzającą dyspozycję, by wznieść się następnie ku wyższym wartościom. Kształtowanie moralne powinno dokonywać się zawsze za pomocą metod aktywnych i dialogu edukacyjnego, angażujących wrażliwość i język właściwy dzieciom. Ponadto, kształtowanie to powinno się dokonywać w sposób indukcyjny, aby dziecko mogło samo dojść do odkrycia znaczenia pewnych wartości, zasad i norm, a nie poprzez narzucanie ich jako niepodważalnych prawd.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 264)
- **Potrzeba wychowania do wolności:** „Wolność jest czymś wspaniałym, ale można ją utracić. Edukacja moralna jest kultywowaniem wolności poprzez postanowienia, motywacje, zastosowania praktyczne, bodźce, nagrody, przykłady, wzory, symbole, refleksje, zachęty, korygowanie sposobu działania i dialogi pomagające osobom w rozwijaniu tych stałych zasad wewnętrznych, które mogą popychać do spontanicznego czynienia dobra. Cnota jest przekonaniem, które przekształciło się w wewnętrzną i stabilną zasadę działania. Życie cnotami buduje zatem wolność, umacnia ją i wychowuje.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 267)
- **Potrzeba ukazywania konsekwencji złego postępowania:** „Niezbędne jest również uwrażliwienie dziecka czy nastolatka, że złe działania mają swoje konsekwencje. Trzeba obudzić zdolność postawienia się w sytuacji innej osoby i wyrazić skruchę z powodu jej cierpienia, gdy wyrządziło się jej zło. Niektóre sankcje — wobec agresywnych zachowań antyspołecznych — mogą częściowo spełniać ten cel. Ważne jest zdecydowane kierowanie dziecka, aby prosiło o przebaczenie i naprawiło szkody wyrządzone innym.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 268)
- **Potrzeba cierpliwości w wychowaniu:** „Gdy proponujemy wartości, trzeba iść krok po kroku, czynić postępy na różne sposoby, w zależności od wieku i konkretnych możliwości osób, nie usiłując stosować sztywnych i niezmiennych metod. Cenny wkład psychologii i nauk pedagogicznych wskazuje na potrzebę procesu stopniowego w osiągnięciu zmiany zachowań, ale także, iż wolność wymaga ukierunkowania i bodźców, ponieważ pozostawiona sama sobie nie może zapewnić dojrzewania.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 273).
- **Potrzeba wychowania w wierze:** „Wychowanie dzieci powinno być naznaczone procesem przekazywania wiary, który napotyka na trudności ze względu na aktualny styl życia, godziny pracy oraz złożoność dzisiejszego świata, w którym wiele osób utrzymuje szalone tempo, aby móc przeżyć. Mimo to, rodzina musi pozostać miejscem, w którym uczymy się dostrzegania motywów i piękna wiary, modlitwy oraz służby innym.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 287).

#### 4. Jak wygląda to w naszym życiu małżeńskim?

- Czy mamy świadomość, że wychowanie jest szlachetnym powołaniem w życiu rodzinnym?

- Czy wychowujemy nasze dzieci w duchu katolickim, biorąc pod uwagę wszechstronny rozwój dziecka, jego życie fizyczne, duchowe i etyczne?
- Czy wiemy, że w procesie wychowania dzieci potrzeba współpracy dziecka, rodziców, szkoły, Kościoła?
- Czy wiemy, że bardzo ważna w wychowaniu dzieci jest cierpliwość, gdyż jest to proces, w którym zdarzają się i upadki, ale i wzloty, a dziecko, wsparte przez rodziców, musi dojść samo do pewnych przekonań?
- Czy modlimy się o światło Ducha Świętego wychowując dzieci?
- Co jeszcze możemy zmienić w tym zadani jako rodzice?

## **Spotkanie V- Zaangażowanie rodziny w życie Kościoła**

### **1. Co na to Pismo święte?**

„Potem nastąpiło święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy. W Jerozolimie zaś znajduje się sadzawka Owcza, nazwana po hebrajsku Betesda, zaopatrzona w pięć krużganków. Wśród nich leżało mnóstwo chorych: niewidomych, chromych, sparaliżowanych, <którzy czekali na poruszenie się wody. Anioł bowiem zstępował w stosownym czasie i poruszał wodę. A kto pierwszy wchodził po poruszeniu się wody, doznawał uzdrowienia niezależnie od tego, na jaką cierpiał chorobę>. Znajdował się tam pewien człowiek, który już od lat trzydziestu ośmiu cierpiał na swoją chorobę. Gdy Jezus ujrzał go leżącego i poznał, że czeka już długi czas, rzekł do niego: «Czy chcesz stać się zdrowym?» Odpowiedział Mu chory: «Panie, nie mam człowieka, aby mnie wprowadził do sadzawki, gdy nastąpi poruszenie wody. Gdy ja sam już dochodzę, inny wchodzi przede mną». Rzekł do niego Jezus: «Wstań, weź swoje łoże i chodź!» Natychmiast wyzdrowiał ów człowiek, wziął swoje łoże i chodził.”

J 5, 1-9

### **2. Rozważanie.**

Dla człowieka z powyższej historii z Ewangelii sadzawka była źródłem uzdrowienia, celem, który mógł zmienić jego życie. Jednak choremu człowiekowi ukazał się Jezus i to On stał się dla Niego źródłem uzdrowienia, Tym, który zmienił Jego życie, nadał mu sens. Do sadzawki nie miał go bowiem kto wprowadzić. Zadaniem rodzin, małżonków jest może właśnie to – przez przykład swego życia, przez swą miłość oraz spełnianie zadań małżeńskich i rodzicielskich z entuzjazmem, podprowadzać innych małżonków i innych ludzi do tego jedyne źródła łask i sensu życia, czyli Jezusa Chrystusa. Dzisiaj potrzeba ludzi, którzy innym wskażą drogę do Jezusa Chrystusa, którzy wprowadzą ich w źródło życia z Nim. Małżonkowie mają ku temu niesamowitą sposobność i różne sposoby. Jakie- o tym już papież Franciszek.

### **3. Co na to Ojciec Święty Franciszek?**

- **Ukazywać swoje życie jako misję życia z Chrystusem:** „Zapominamy, że „to nie życie ma misję, ale że jest ono misją”. Zaangażowanie pobudzone niepokojem, pychą, koniecznością pokazania się i panowania, z pewnością nie będzie uświęcające. Wyzwaniem jest życie darem z siebie w taki sposób, aby wysiłki miały znaczenie ewangeliczne i coraz bardziej utożsamiały nas z Jezusem Chrystusem.” (Franciszek, „Gaudete et exsultate”, 27-28)

- **Miłość innych, nawet nieprzyjaciół:** „Św. Paweł zachęcał chrześcijan Rzymu, aby „nikomu nie odpłacali złem za złe” (Rz 12, 17), aby nie chcieli wymierzać sami sobie sprawiedliwości (por. 19), i nie dali się zwyciężyć złu, ale by „zło dobrem zwyciężać” (12, 21). Taka postawa nie jest oznaką słabości, lecz prawdziwej siły, gdyż sam Bóg „jest cierpliwy, ale i potężny siłą” (Na 1, 3). Słowo Boże wzywa nas: „Niech zniknie spośród was wszelka gorycz, uniesienie, gniew, wrzaskliwość, znieważenie — wraz z wszelką złością” (Ef 4, 31). (Franciszek, „Gaudete et exsultate”, 113)
- **Głosząc Dobrą Nowinę potrzeba radości, którą możemy pociągnąć innych do Chrystusa:** „Święty jest zdolny do życia pełnego radości i poczucia humoru. Nie tracąc realizmu, oświeca innych pozytywnym i pełnym nadziei duchem. Bycie chrześcijanami jest „radością w Duchu Świętym” (Rz 14, 17), gdyż „miłość miłosierdzia koniecznie podąża za radością, ponieważ każdy kochanek raduje się w jedności z ukochanym [...] Stąd konsekwencją miłości jest radość”. Otrzymaliśmy piękno Jego słowa i przyjęliśmy je „pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego” (ITes 1, 6). Jeśli pozwolimy Panu, by wydobył nas z naszej skorupy i przemienił nasze życie, wtedy będziemy mogli wypełnić to, o co prosił św. Paweł: „Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!” (Flp 4, 4). (Franciszek, „Gaudete et exsultate”, 122)
- **Zaangażowanie w życie Kościoła:** „Z serdeczną i głęboką radością Kościół spogląda na rodziny, które pozostają wierne nauczaniu Ewangelii, dziękując im i zachęcając do dawania świadectwa. Dzięki nim faktycznie zyskuje wiarygodność piękno małżeństwa nierozzerwalnego i wiernego na zawsze. W rodzinie, którą można niejako nazwać «Kościołem domowym» (*Lumen gentium*, 11), dojrzewa pierwsze eklezjalne doświadczenie komunii między osobami, w której odzwierciedla się, dzięki łasce, tajemnica Trójcy Świętej. «To tutaj uczymy się wytrwałości i radości pracy, miłości braterskiej, wielkodusznego przebaczenia, nawet wielokrotnego, a zwłaszcza oddawania czci Bogu przez modlitwę i ofiarę ze swego życia» (*Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1657)”. Kościół jest rodziną rodzin, stale wzbogacającą życie wszystkich kościołów domowych. W związku z tym, „na mocy sakramentu małżeństwa każda rodzina staje się dobrem dla Kościoła, ze wszystkimi tego skutkami. W tej perspektywie z pewnością cennym darem dla Kościoła będzie dzisiaj rozważenie wzajemnego oddziaływania rodziny i Kościoła: Kościół jest dobrem dla rodziny, rodzina jest dobrem dla Kościoła. Strzeżenie sakramentalnego daru Pana spoczywa nie tylko na pojedynczej rodzinie, ale także na całej wspólnotce chrześcijańskiej”. Miłość przeżywana w rodzinach jest nieustanną mocą dla życia Kościoła. „Cel jednoczący małżeństwa jest nieustannym wezwaniem do rozwijania i pogłębienia tej miłości. Zjednoczeni w miłości małżonkowie doświadczają piękna ojcostwa i macierzyństwa; dzielą między sobą plany i trudy, pragnienia i zmartwienia; uczą się wzajemnej troski i wzajemnego przebaczenia. W tej miłości świętują swe chwile szczęśliwe i wspierają się w trudnych przejściach dziejów swego życia. [...] Piękno wzajemnego daru jest bezinteresowne, radość z powodu rodzącego się życia i pełna miłości opieka wszystkich członków rodziny, od małych dzieci do starców, to tylko niektóre z owoców, które czynią wyjątkową i niezastąpioną odpowiedź na powołanie rodziny”, zarówno dla Kościoła jak i dla całego społeczeństwa.” (Franciszek, „Amoris laetitia” 86-88)

#### 4. Jak wygląda to w naszym życiu małżeńskim?

- Czy jesteśmy świadkami Jezusa w naszym środowisku?
- Czy pojmujemy Kościół jako naszą rodzinę, na której obraz mamy realny wpływ?

- Jak jesteśmy zaangażowani w życie Kościoła?
- Czy w naszych radościach, ale i trudach nie tracimy sensu i radości, wiedząc, że Jezus jest z nami i liczy na nasze świadectwo?